Nr. 9. **Par. Porąbka dek. Będziński, dnia 1 maja 1929 r.** **Rok II.**

SZCZĘŚĆ BOŻE!

KRONIKA PARAFJALNA

DWUTYGODNIK

MIŁOŚĆ — to potęga twórcza, to dobrodziejstwo rodzin, społeczeństw i narodów.

NIENAWIŚĆ — również potęga — ale rujnująca rodziny, społeczeństwa i narody.

MIŁOŚĆ—to słońce.

NIENAWIŚĆ—to noc złowroga.

MIŁOŚĆ—ludzi zamienia w aniołów.

NIENAWIŚĆ — z ludzi tworzy szatanów wcielonych.

MIŁOŚĆ —to pierwsze przykazanie Chrystusowe.

NIENAWIŚĆ—to pierwszy środek pomocniczy djabła.

MIŁOŚĆ—w końcu zwycięży wszystkie przeszkody.

NIENAWIŚĆ—pognębiona będzie w czeluściach ziemskich.

Trzeci Maj.

To objaw młodości - wielkiej, obejmującej cały naród polski.

TRZECI MAJ—to potęga twórcza, bo z miłości zrodzona, która przez całe wieki będzie poruszała nasze serca w stronę szlachetną, w kierunku bliźnich naszych braci naszej młodszej.

TRZECI MAJ — to testament, to przypomnienie, że Konstytucja, to świętość narodu—to coś stałego, choć się zmienia, ale niezmienna —to coś, na co się przysięga —co naród trzyma w spojni —co daje podstawę dla narodu.

TRZECI MAJ — to nasza duma polska, narodowa, to klejnot, którym się szczycimy przed obcymi.

TRZECI MAJ — to świadectwo tężyzny ducha polskiego.

TRZECI MAJ—to pierwsza zwrotka hymnu: „Jeszcze Polska nie zginęła".

TRZECI MAJ—to otucha w chwilach zwątpienia.

TRZECI MAJ — to siła, którą się krzepi i krzepić będzie naród polski.

TRZECI MAJ—to pognębienie nienawiści—bo to miłość zbiorowa całego narodu polskiego.

TRZECI MAJ—to środek wychowawczy dla młodych pokoleń.

TRZECI MAJ — to świętość narodowa, jeszcze większa od czasu, gdy została opromieniona chwałą Królowej Korony Polskiej.

Odtąd Trzeci Maj—to istotna treść duszy polskiej. To Polak i Katolik.

Trzeci Maj.

I

Witaj „Trzeci Maju" drogi!
Dniu tryumfu i wesela!
Gdyśmy przyszli w swoje progi—
Niech nas już nic nie rozdziela.

II

Ale stańmy w twórczej pracy;
Z wiarą w Bogu i Ojczyźnie,
Żyć.. starajmy się Polacy,
Tak u siebie — jak w obczyźnie.

III

Niech nas wspiera Wszechmoc Boża,
Prośmy o to z szczerej duszy;
Polski od Karpat do morza,
Niechaj nam już nikt nie ruszy!

Marjusz Wilk z Grabocina.

Hallo! Hallo!

Solenizanci Majowi!!

Wszystkim Szanownym Zygmuntom, następnie Szan. Parafjankom i Parafjanom Stanisławom składam życzenia błogosławieństwa Bożego.

A w dniu Imienin proszę nie zapominać o odprawieniu

spowiedzi i przyjęciu Kom. Świętej.

Jak to pięknie—Imieniny obchodzić w ten sposób!

Dnia 19 kwietnia otrzymałem od Najdostojniejszego Pasterza ks. Biskupa następujące polecenie:

Czcigodny Księże Proboszczu!

Cudowny Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej cieszy się niezmierną czcią w całej Polsce Dowodem tego, że można znaleźć Jej wizerunek w każdym prawie domu polskim.

Niestety reprodukcje obrazu, jakie dotąd rozpowszechniano, nie oddawają wiernie oryginału, a to głównie dla tego, że sam obraz oryginalny wskutek niepomyślnego oddziaływania był uszkodzony.

Dopiero praca konserwacyjna dokonana za poleceniem polskiego episkopatu przez p. profesora Rutkowskiego przywróciła Cudownemu obrazowi pierwotną piękność.

Wiedząc, z jak wielką czcią Ojciec św. odnosi się do Matki Boskiej Częstochowskiej, poleciłem p. prof. Rutkowskiemu, by wykonał jak najwierniejszą kopję odnowionego Obrazu i wręczyłem ją Ojcu św. przy okazji udzielonej mi łaskawie audjencji w zeszłym roku. Ojciec św. przyjął ją z wielką radością i ustawił na swojem biurku, aby mieć ją zawsze przed oczami.

Według tej kopji oryginalnej kazałem wykonać w Drukarni św. Wojciecha w Poznaniu przepiękną litografję celem rozpowszechnienia jej między ludnością.

Przesyłam niniejszem Wiel. Ks. Proboszczowi jeden egzemplarz z poleceniem, by rozpowszechnił prześliczny obrazek między parafjanami. W ten sposób Wiel. Ks. Proboszcz przyczyni się do rozszerzenia czci Matki Boskiej Częstochowskiej a przytem przyjdzie także z pomocą Diecezji przy budowie Seminarjum Duchownego, bo na ten cel jest przeznaczony czysty zysk ze sprzedaży obrazków.

Cena obrazka wynosi 2 złote. Zamówienia należy uskutecznić w Kurji Biskupiej.

podpisano (✝ **Teodor Kubina**)
Biskup

Spełniając życzenie ks. Biskupa, zamówiłem dla naszej parafji 500 wspomnianych obrazków M. B. Częstochowskiej. Będą one rozprzedawane w uroczystość M. B. Królowej Korony Polskiej d. 3 Maja.

Nabywać będzie można w kiosku przy kościele, a także i od chłopców, którzy będą je roznosili po domach.

Ponieważ czysty zysk ze sprzedaży tej drogiej sercu polskiemu pamiątki obrócony będzie na budowę Seminarjum Duchownego naszej diecezji — przeto mam nadzieję, że nie będzie domu, któryby nie zechciał nabyć tego obrazka. Rodzice mogą przesyłać ten obrazek jako upominek dla swych dzieci, przebywających poza domem; można będzie nabywać również jako pamiątkę chrztu dla dziecka, oraz pamiątkę ślubu dla wstępujących razem w życie młodych par.

Z życia młodzieży.

Dnia 7 kwietnia w domu zbornym na Kazimierzu odbyła się wieczornica z okazji „święconego". Zorganizowały to zebranie towarzyskie Zarządy Stowarzyszeń Młodzieży Żeńskiej i Męskiej.

Program był dosyć urozmaicony.

Rozpoczęto uroczystość wspólnym śpiewem, następnie ks. Proboszcz poświęcił tradycyjne „jajko wielkanocne" wygłaszając przytem okolicznościowe przemówienie.

Po przemówieniu składano sobie wzajemnie życzenia.

Następnie dalszy ciąg biesiady był urozmajcony produkcjami orkiestry kop. Kazimierz, oraz chóru kościelnego, który coraz życzliwiej jest traktowany przez nasze społeczeństwo.

Nie zabrakło również deklamacji i monologów, któremi popisywały się nasze druchny.

Pod koniec wieczornicy zabrał głos członek patronatu p. sztygar Hanak, który w słowach prostych, a serdecznych zwrócił się do młodzieży, nawiązując kontakt pomiędzy starszem społeczeństwem, a dorastającem „Jutrem Polski" Młodzież bardzo chętnie widzi obecność osób starszych na swoich Zebraniach, i tak właściwie powinno być: przy młodzieży powinno stać starsze społeczeństwo, wtedy wpływ wychowawczy nie będzie pustym dzwiękiem.

Po wieczornicy, a właściwie po ukończeniu części koncertowej, rozpoczęła się zabawa taneczna.

Grano same melodje swojskie — najmilsze dla ucha polskiego. Dopiero pod sam koniec zabawy około godz. 9-ej wieczorem utargowano odemnie jakieś tam „bubliczki" czy jak się tam nazywa. Tańczono jednak tak, jak przystało na młodzież zorganizowaną w Stowarzyszeniach Chrześcijańskich.

Jedna tylko para, a właściwiej tancerz jeden na chwilę zaczął się nieco zapominać—ale wnet był przywołany do porządku, czy do zupełnego nawet uspokojenia się przez członka patronatu — p. Ludwika Trzaskę.

P. Trzaska delikatnie, prawdziwie po ojcowsku zwrócił jednak uwagę młodzieńcowi na nieodpowiednie zachowywanie się, może nawet bez złej woli, w tańcu.

Kwadrans po dziewiątej ukończono zabawę i młodzież zadowolona, radośnie. jednak w przyzwoitym spokoju opuszczała dom zborny, wynosząc du-

żo pożytecznych, a jednocześnie i przyjemnych wrażeń.

Niech tylko starsze społeczeństwo interesuje się więcej młodzieżą — a przekonamy się, że młodzież będzie się garnęła do organizacji, w której znajdzie życzliwość, opiekę, oświatę i godziwą rozrywkę.

Dnia 21 kwietnia p. dr. Bogacki wygłosił odczyt w Stowarzyszeniu Młodzieży Żeńskiej. p. Dr. mówił o znaczeniu sportu w życiu społeczeństwa i narodu, podkreślając specjalne wartości moralne, jakie wnosi z sobą zwyczaj uprawiania sportu.

Temi zdobyczami mo alnemi są: karność, opanowanie się — co stanowi główne zwycięstwo ducha ludzkiego

Następnie Szanowny Prelegent wspomniał, że naród polski nie ma granic naturalnych w postaci wysokich gór. trudnych do przebycia rzek i t p. -

Cała nadzieja narodu polskiego i bezpieczestwo nasze— oparte na zdrowiu fizycznem i moralnem, to też kończył p. Dr. swój odczyt przypomnieniem tej maksymy starożytnych—

Przez sport dążmy, by w zdrowem ciele, był zdrowy duch.

Młodzież dziękowała za odczyt rzęsistemi oklaskami.

Dnia 5-g maja wyjeżdżają przedstawicielki Mł. Żeńskiej na zjazd do Częstochowy.

A 12 maja odbędzie się taki sam Zjazd przedstawicieli Stowarzyszeń Młodzieży Męskiej.

Nasze Stowarzyszenie będzie reprezentowane przez wysłaną specjalnie delegację.

Dnia 5 maja o godz. 5-ej popołudniu odbędzie się zebranie Stowarzyszenia młodz. męskiej w domu zbornym na Kazimierzu.

Dnia 12 maja zebranie młodzieży żeńskiej również na Kazimierzu.—

Sprawa bibljoteki parafjalnej ruszyła naprzód!!

Dnia 19 kwietnia zamówiłem w firmie „Model" w Sosnowcu szafę pod bibljotekę parafjalną.

Będzie kosztować 700 zł.

A pieniędzy mamy dotychczas: . . . . . . zł. 600
z koncertu w dn. 3 lutego
od pp. inż Kuropatwińskich „ 10
Razem zł. 610

No więc trochę brak na szafę

Mam jednak nadzieję, że jak się ruszy, to i pójdzie.

Jak będzie szafa, to znajdą się i pieniądze na zapłacenie szafy, a jak się zapłaci dług za szafę - to postaramy się znalezć fundusze na zakupno książek.

Ale jak? Bo ja wiem! Może kto z Sz. Czytelników poradzi, jak to zrobić.

Mnie się zdaje, że będzie można urządzić przy nowych organach w kościele ze dwa Koncerty religijne.

I otóż jeżeli, Sz. Parafjanie, poprzecie sprawę - i to tak chętnie, szczerze, prawdziwie po polsku, to będziemy mieli ładny księgozbiór z książkami religijnemi i świeckimi, z którego pójdzie po parafji światło, dobre zainteresowanie się — a stąd radość do serc i pożytek dla życia. No, sprobujemy.—

Opieka nad biednymi w czasie świąt Wielkanocnych.

Społeczeństwo nasze nie zapomniało o biednych podczas świąt Zmartwychwstania Pańskiego, Skąd przyszła pomoc dla biednych?

Przedewszystkiem zorganizował „święcone" dla biednych Komitet Pom. Biednych w Niemcach, asygnując 580 zł. na porcje żywnościowe.

Następnie prawie wszystkie rodziny urzędnicze z Juljusza, Kazimierza, niektóre z Niemiec i Ostrów i kilka rodzin zamożniejszych nieurzędniczych zaofiarowały „święcone" dla biednych,

Dwie rodziny przesłały pieniądze: 10 zł. i 5 zł. na moje ręce.

W rezultacie więc skorzystały na Niemcach 42 rodziny, składające się z 114 osób, a na Porąbce z przyległemi kolonjami „święcone" otrzymały 84 rodziny stanowiące 254 osoby.—

Z tych 84 rodzin — 14 rodzin otrzymało kwity żywnościowe do sklepów, które to wydatki pokrył Komitet Pom. Biednym w Niemcach, a 70 rodzin zostało zaopatrzonych w domach urzędnicych.

Razem więc „święcone" otrzymało 126 rodzin, stanowiące 368 osób.

Jaki to piękny objaw ze strony naszego społeczeństwa — że tak ofiarnie pośpieszyło z pomocą biedniejszej braci.

Niechże mi wolno będzie w imieniu mych parafjan niezamożnych złożyć z serca „Bóg zapłać":

a) Komitetowi Pomocy Biednym w Niemcach.

b) rodzinom zacnym, które uczyniły zadość mojej prośbie i zaofiarowały „święcone".

c) oraz pp. Brettnerowi, Czernikowi, Konieczniakowi i Stowarzyszeniu „Robotnik" w Pekinie, za łaskawie zaofiarowane chleby i bułki dla biednych.

Cześć wszystkim!

Złożyliśmy dowód, że jesteśmy społeczeństwem chrześcjańskim. —

Które ma serce otwarte na biedę ludzką i nędzę.

Są tacy pomiędzy nami, którzy wciąż mówią i wykrzykują o biedzie ludzkiej i niedostatku— ale nic nie robią, by łagodzić ten niedostatek, ale są na szczęściw, i tacy, którzy nie tyle mówią jak czynią, i idą z pomocą biednym.

Mamy takie jednostki — mamy również całe rodziny.

Tym wszystkim niech Bóg wynagrodzi, że potrafią podzielić się z bliźnimi, że potrafią ulżyć niedoli —

Za to im jeszcze raz, cześć!!

Z opieki nad dzieckiem biednem.

Komitet Pomocy Dzieciom Biednym w Niemcach od listopada prowadzi akcję dożywiania dzieci przy szkole w Niemcach, wydając codziennie porcję mle- i kawałek chleba dla 60 dzieci.

Tę naprawdę błogosławioną działalność wspomniany Komitet postanowił rozwinąć i przy szkole w Pekinie, decydując się dożywiać 35 dzieci, wycieńczonych, anemicznych.

Następnie na posiedzeniu w d. 22 IV. postanowił Komitet wysłać na swój koszt 4 osoby na Wystawe Powszechną do Poznania z pośród dzieci szkoły w Niemcach i szkoły w Pekinie, biorąc pod uwagę najzdolniejsze dzieci, a biedne — by im dać możność zapoznać się z bogactwem pracy Odrodzonej Ojczyzny.

Chętnie również przyjdzie Komitet z pomocą (w miarę swoich zasobów) organizacjom szkolnym, które mają na celu przygotowywanie wycieczki na Wystawę do Poznania.

Mówiło się również i o tem, czy nie udałoby się wysłać nieco dzieci na Kolonje letnie w czasie wakacji.

Nad tą sprawą Komitet musi dłużej zastanowić się, bo to sprawa nie tak łatwa do przeprowadzenia, jakby się zdawało na pierwszy rzut oka.

A więc, Bogu dzięki, coś się robi — nawet sporo się robi dla lepszego jutra Ojczyzny, dla pożytku współbraci i to tych najmniejszych, tych naszych najbardziej kochanych.—

Dobre serca.

Tyle serca szlachetnego okazali pp. Urzędnicy biurowi w Niemcach pewnej rodzinie nieszczęśliwej.

Pomoc ta organizowana była tak samorzutnie, tak dzielnie i to wśród ludzi, którzy zarabiają nienadzwyczajnie, że wprost byłem dumny, że pasterzuję w tak szlachetnem środowisku, o wysoce wyrobionem poczuciu miłości bliźniego.

Patrząc na podobne piękne objawy serca, doznaje się otuchy, że na wypadek choroby, czy jakiego innego nieszczęście nie zabrakłoby serc szlachetnych, naprawdę samarytańskich, spieszących z pomocą bliźniemu

Obserwowanie tak pięknych stron życia ludzkiego utwierdza nas w przekonaniu, że życiu naszemu mozemy nadawać b. wysoką wartość, a to przez czyny zrodzone z miłości ku innym.—

Nowa placówka na Kazimierzu.

Dnia 20 kwietnia poświęciłem nowozałożony sklep spożywczy p. Mieczysława Smolarskiego.

Sklep ten mieści się w domu p. Koziaka. Urządzony jest bardzo dobrze, zaopatrzony w towary solidnie.

Za świętą sprawę.

Obrazek sceniczny w 1 odsłonie, z czasów wielkiej wojny.

Napisał **Stanisław Brzechffa** z Ostrów.

SCENA. 4.

Ciż — Maciej — (stary sługa — wchodzi)

Maciej.

Pani, tam już na dobre walka rozgorzała.
A kiedy tu się zbliżą, niepewny los domu,
Więc trzeba stąd uchodzić.

Teresa. (wstaje)

Zostawić bym miala,
Mój dworek bez opieki?

Maciej.

Jest pilnować komu.
Pani moja, do wozu już zaprzęgli konie.
Tu latają granaty, tutaj śmierć u proga
Stoi. — Trza myśleć o bezpiecznym schronie
Dla was, więc jedźcie.

Teresa.

Wszystko w ręku Boga.
Nie opuszczę, rodzinnej moich ojców chaty.

Maciej. (nalegając)

Ja tutaj będe czuwał, ratujcie swe życie,
Błagam was pani droga! — Moje starc gnaty.
Niewiele już są warte, wy się ocalicie.—
Czemu czekać nieszczęścia? Lepiej mu zejść z drogi.

Marja.

Macieju, nie nalegaj bądz o nas spokojny;
Nic nam się tu nie stanie.

Teresa.

Ja nie czuję trwogi.

Marja.

Zresztą gdzie sie schronimy? Wkoło groza wojny
Szaleje. — Gdzież bezpieczniej?

Maciej.

Strzeżonego Bóg strzeże.
Więc się strzec potrzeba.— Jedźcie do sąsiada,
Przeczekać czas najgorszy.

Teresa.

Mój Macieju, wierzę
Że masz najlepsze chęci, i dobra twa rada.
Lecz ja mam wiarę w Boga, i On nas ochroni.

Maciej.

Kiedy nie mam posłuchu, dziej się wola nieba,
Uprzęży jednak, każę nie zdejmować z koni.
By można zaraz ruszyć, gdy zajdzie potrzeba.
(chce wyjść widząc wchodzącego Jana podbiega do niego)

W ciągu 5 lat mego pobytu drugi raz dopiero poproszono mię o poświęcenie, dotychczas nie było widocznie zwyczaju zaczynać działalność handlową w Imię Boże.

Bardzo się cieszę, że przybyła nowa placówka polska na Kazimierzu.

Właściciel jej p. Mieczysław Smolarski, reprezentuje dwie zalety, ogromnie ważne w handlu, a mianowicie: jest fachowcem, a następnie wobec kljenteli jest grzeczny i uprzejmy. Tej zalety często brak polskiemu kupcowi.

A więc witając nową placówkę Redakcja „Krôniki“ zasyła życzenia zwyczajem górniczym. Szczęść Boże!

Hallo! Hallo!

P. sztygar Plichtowicz w Kazimierzu.

Redakcja „Kroniki„ z niekłamaną radością wita Szanownego Pana po odbytym urlopie kuracyjnym.

Cieszymy się, że pan wrócił do nas, zdrowy, odświeżony, przywożąc z sobą miłe wspomnienie naszych uroczych gór— Tatr.

Przy powitaniu proszę przyjąć jednocześnie i życzenie, by urlop kuracyjny nie powtórzył się więcej — a o ile nastąpi wyjazd w góry — to w celu jedynie wypoczynkowym. Takie życzenie składam i przy sposobności dziękuję uprzejmie za pozdrowienia, przesłane z krainy, nad którą orły, sokoły szybują!!

No, sto lat!! proszę przyjąć!

Z żałobnej karty

Dnia 22 kwietnia obdył się pogrzeb ś. p. Szczepena Sieronia z Porąbki, byłego sołtysa wsi. Przeżył lat 58.

Na pogrzebach zauważam z radością, że dzieci starają się uczcić swych zmarłych rodziców jaknajwspanialej.

Specjalną czcią otacza się zwłoki ojca lub matki.

Dobrze to świadczy o młodem pokoleniu Porąbki, które w ten sposób spłaca częściowo dług wdzięczności, jaki się należy rodzicom — tym dobrodziejom największym wobec dzieci.

Starzy — ci którzy kładą się do mogił-rozbudowali Porąbkę, niechże młode pokolenie urządza swoją wioskę jaknajlepiej, porządkuje około swoich domów, otacza płotami swoje posiadłości, zakłada ogródki warzywne przy domach, a przedewszystkiem niech się stara pracować społecznie w kółku rolniczem.

Przez pracę społeczną można podnieść swoją wioskę, jej kulturę.

Żonie zmarłego ś. p. Szczepana i rodzinie całej Redakcja „Kroniki“ składa wyrazy współczucia.

SCENA. 5.

Teresa — Marja — Jan — Maciej — Żoł.ierz

Jan.(wchodzi podtrzymywany przez żołnierza)
To ja jeszcze powracam. . .
Teresa.(biegnie do niego)
Tyś ranny?
Ma.ja.
O Boże! (podsuwa krzesło)
Jan. (osuwa się na krzesło — mówi z trudnością)
Tak wypadło. . . lecz zbytnio niech was tem [nie trwożę. . .
Teresa. (z wielką troską)
Janku mój! Powiedz drogi matce prawdę całą.
Nie ukrywaj, ty cierpisz?
Jan.
Tego co się stało . .
Odmienić niepodobna. . muszą być ofiary
Gdzie padają w proch, gmachu zmurszałe filary
—Kiedy was opuściłem, pułk stał już gotowy. .
By szturmem na bagnety wziąć strzeleckie [rowy.—
Wraz z innymi w ataku poszedłem więc dalej..
Wtem. . czuję. . że pierś moją coś ściska i pali
Jakby ogień. . a w oczach coraz więcej ciemno. .
Parę kroków. . . i nogi zadrżały podemną. .
Upadłem . . tamci poszli. — Leżałem tak chwilę,
Nie mogąc powstać z ziemi, o swej własnej sile
—Dopiero mnie zabrali towarzysze broni,
I dosiadłszy stojących gdzieś w pobliżu koni,
Przywieźli tutaj. . , .
Teresa.
Biedny, spocząć trzeba tobie.
Tutaj obok w alkówce; pójdę przysposobię
Posłanie. I ranę opatrzę nim nadejdzie
Doktór. — Ty cierpisz?
(muzyka gra pianissimo do końca „Z dymem Pożarów„:)
Jan.
Nie . . . nie . . . to niedługo przejdzie . . .
Czuje, iż droga moja na świecie skończona . .
Gdy ziemia ukochana przytuli do łona.
Ustąpi ból wszelaki . . . . .

c. d. n.

Pomyłki w poprzednim numerze.

str. I wiersz 30 zamiast przestworze—przestworza
„ II „ 3 opuszczono-ciągnącą gdzieś w zaświaty, jedną wstęgą dużą.
„ II „ 13 zamist patroni—patronowie
„ II „ 18 „ w obłok—w obłoku
„ II „ 30 „ każdy—oddział

Dnia 16 kwietnia pochowaliśmy ś. p. Franiszka Działacha z Porąbki. Przeżył lat 66. Umarł prawie nagle — nie zdążono poprosić księdza z ostatniemi sakramentami.

Jedynym ratunkiem dla zmarłego okazały się Misje św. W czasie tych ćwiczeń duchownych ś. p. Franciszek odprawił spowiedź św. Któż się spodziewał, że będzie ona ostatnią w jego życiu. Bóg Wszechmogący, który okazał miłosierdzie nad ś. p. Franciszkiem niech go obdarzy spokojem wiecznym.

Ogłoszenie.

Majowe nabożeństwo będzie odprawiane w dnie powszednie o godz. 6,30 popoł., by dać możność bywania na nabożeństwie i pracownikom biurowym. W niedziele i święta o godz. 3,30

Przy tej sposobności przypominam, że spowiedź Wielkanocna trwa tylko do 25 maja.

Podziękowania.

Staropolskie „Bóg zapłać" składa p. Sieragowa WW. PP. Urzędn. Biurowym w Niemcach za serce okazane w chwilach bolesnych i ciężkich z powodu zgonu córki — ś. p. Ireny.

Redakcja „Kroniki" składa Bolałej Matce i siostrom ś.p. Ireny wyrazy serdecznego współczucia.

P. Huber z Juljusza składa serdeczne podziękowanie p. Dr. Paszycowi w Niemcach za pomyślnie przeprowadzoną operację, oraz troskliwą opiekę jakiej doznała żona p. Hubera w szpitalu na Niemcach.

Redakcja „Kroniki" przesyła p. Huberowej życzenia całkowitego zdrowia.

W imieniu wszystkich organizacji kulturalno - oświatowych naszej parafji składa uprzejme podziękowanie p. Hr. Sągajlle. redakcja „Kroniki" za nabytą dla celów oświatowych lampę projekcyjną wartości przeszło 1000 zł. (tysiąc) Jest to pierwszorzędna pomoc do prowadzenia akcji oświatowej na naszym terenie.

Przy sposobności niech mi wolno będzie zaznaczyć. że niema sprawy o charakterze społecznym i ogólnym, na naszym terenie, którejby nie poparł finansowo p. Hrabia.

Pod tym względem Warsz. Tow. zajmuje jedno z pierwszych miejsc w Zagłębiu.

P. inż. Kałużnowej w imieniu Młodzieży i swojem dziękuję za pamięć.

P. Sobczykowi z Kazimierza „Bóg zapłać" za gazety, przesyłane dla chorych w szpitalu naszym na Niemcach.

Dla chłopca — sieroty 12 letniego poszukuje się miejsca do pomocy w gospodarstwie (pasienie) itp. za utrzymanie i opiekę.

Bliższe wiadomości na plebanji.

Strzeżcie się przed tak zwanymi „badaczami pisma świętego" W ostatnich dniach zaczynają się wałęsać po Zagłębiu, roznosząc truciznę,

Słyszałem, że w niektórych domach dali im dobrą nauczkę. Odpędzać od siebie tych sekciarzy jaknajdalej.

Redacja „Kroniki" otrzymała ze szkoły w Pekinie następującą notatkę:

Staraniem Kierownictwa Oświaty Pozaszkolnej w Porąbce została odegrana przez uczestników Kursów Wieczorowych 21 kwietnia rb. w sali szkolnej w Porąbce — Pekinie komedja Wł. Anczyca „Łobzowskie wesele".

Opracowanie wystawionej sztuki było bardzo staranne Kursisci ze swych ról, za wyjątkiem niektórych usterek technicznych, wywiązali się dobrze. Publiczność, która względnie dopisała licznie, była bardzo zadowolona, chwaląc grę artystów — amatorów, staranna charakteryzację i piękne ubiory.

Czysty dochód z przedstawienia został przeznaczony na wycieczkę uczestników Kursów Wieczorowych do Poznania na Powsz. Wyst. Krajową (zapisało się ich 22-oe)

Uczestnicy Kursów wyrażają tą drogą swe serdeczne podziękowanie wszystkim tym którzy przyczynili się swą niezmordowaną pracą, poświęcając swój drogi czas na urządzenie tak pożytecznej rozrywki umysłowej.

22 IV 1929 r.

Wrażenia z kolendy na Pekinie

No i cóż tu pisać o Pekinie? Kolonja jak cacko! Eleganckie drogi, oświetlenie, w małych kamienicach znać pewien dostatek, w dużych po ostatnim remoncie znaczny postęp, bo proszę, na korytarzach krany z wodą, zlewy itp. urządzenia dla wygody ludzkiej. No tak! wszytko wporządku — zdawałoby się na pierwszy rzut oka.

Jednak o kolonji tej często myślę, bo nie wiem dlaczego, a może i wiem, ale jest ona od jakiegoś czasu atakowana, zaczepiana przez sekciarstwo. Zapewne, że nie bez powodu. Musi tam być kilka jednostek, które chciałyby jak biblijna Ewa zakąsić owocu z drzewa wiadomości dobrego i złego. Tylko że po wiadomości do bre-to trudniej się wybrać, a po złe — to choćby dalej — jednak człowieka ciągnie

Wiedziałem już uprzednio o tem, że kilka osób z Pekinu odwiedza różnych sekciarzy i heretyków w Zagłębiu.

Otóż to odwiedzanie dało podstawę sekciarzom, że co

pewien czas składają i oni wizytę tej kolonji!

I tak przed rokiem chodził Huszno po Pekinie i zebrał podpisy od tych, którzy podobno sobie życzyli należeć do odszczepieńców od wiary prawdziwej.

I cóż — podpisywali się?

I owszem, kilku się podpisało—tak przez grzeczność, — czy też dla braku odwagi cywilnej.

Kiedy policja zaczęła sprawdzać podpisy i zapytywać, czy na prawdę sobie życzą należeć do sekty niby narodowego Kościoła — wszyscy oświadczyli, że nie mają zamiaru zmieniać swojej wiary, a podpisywali się tylko dlatego, bo ich proszono o to.

Po tych występach gościnnych na Pekinie—zaczęło się dziać w Kościele narodowym coraz gorzej; wikarjusze kościoła narodowego pobrali sobie za żony dziewoje z Cieśli (par. Maczki) kupili kawał ziemi w Poznańskiem i zaczęli gospodarzyć.

Kobiety na Cieślach, a i u mnie w parafji, również kręciły głową i mówiły jedna do drugiej, a wiecie, kumo, ci księża z „narodowego kościoła" to coś niewyraźnego. Mnie się to nie zdaje.

Sprawa w końcu ucichła i ludzie powoli zapominają o wszytkiem.

To był pierwszy atak błędnowierstwa w parafji.

Przeszedł bezboleśnie. Obecnie przychodzą do głosu i inni.

Słyszy się to tu, to tam o „badaczach"

W ubiegłym roku, chodząc po kolendzie, spotkałem takich „badaczy" coś ze 4 w parafji. (na Szmejce coś 2-ch czy 3-ch i w Grabocinie 1-go).

W tym roku w kolonjach wizytowanych obecnie jeszcze na „badacza nie natrafiłem, nawet nie spotkałem żadnych śladów ich działalności Dopiero w Pekinie w kamienicach dużych zaczęły się pokazywać różne „Harfy Boże" „Drogi do dobrobytu pewne" i inne broszurki, skierowane przeciwko wierze świętej.

Zacząłem z miejsca sprawę badać — skąd to przychodzi do ludzi taka lektura.

I otóż okazało się, że na kilka dni przed mojem wizytowaniem kol. Pekin—chodził po domach niejaki Małucki. Przed dwoma laty mieszkał ten „badacz" na Szmejce i grał w orkiestrze kop. Kazimierz.

Swego czasu dawałem mu ślub w kościele naszym na Porąbce

Z orkiestry kopalniowej został w końcu wydalony i wtedy udał się do Bolesławia i tam dostał się do orkiestry.

Niestety, w wolnych chwilach szczepił i w Bolesławiu naukę sekciarską.

Kiedy poznano się na jego „działalności" został z orkiestry usunięty,

Obecnie zjawił się u nas i zaczął od Pekinu.

Na tej kolonji nie bardzo mu się wiodło. W dużych kamienicach kilka osób w dobrej wierze, nabyło broszurki i parę książek, gdy zaś przyszedł do małych kamienic, został skompromitowany.

Tutaj na szczęście w kilku domach wyrzucili go formalnie za drzwi, wraz z jego broszurami.

Jednak trzeba się mieć na baczności i nie wszystko kupować, co ktoś tam przynosi i proponuje.

Całe szczęście, że ludzie zaczynają już po woli orjentować się.

Już poznają fałszywych proroków, którzy przychodzą po to, by zamącić w umysłach ludzkich, sprowadzić niepokój do serc i odejść.

Ile to razy już ci biedni naprawdę ludzie padali ofiarą różnych oszustów i fałszywych proroków.

A więc,-parafjanie z Pekinu! Musicie czuwać nad sobą - Dotychczas żaden sekciarz i błędnowierca nie zrobił wyłomu w waszej kolonji. Sądzę, że i wprzyszłości nie uda się nikomu sprowadzić was na manowce błędnej wiary. Gdy zaś kupujecie książki treści religijnej, zwracajcie zawsze u-

...ę na to, czy książaa jest ...twierdzona przez władzę ...ścielną. Jeżeli na książce ... treści religijnej niema za...twierdzenia tej książki przez ...ściół, wiedzćie, że to jaćyś ...badacze" albo inni sekciarze ...rzucają na was sidła.

Nie dajcie się w nie złapać. A teraz co do strony ma...terjalnej mieszkańców kolonji Pekin.

W ciężkim położeniu ma...terjalnem jest tylko jeona ro...dzina na Pekinie. Rodzina ta ...ardzo liczna, zajmuje miesz...kanko w domu Stowarzysze...nia „Robotnik"

Całe szczęśćie, że akćja ra...townicza Komitetu Pomocy ...biednym w Niemcaćh już dzia...ła i zapewne nie pozwoli, by ...ta rodzina miała się stoczyć ...w otchłań nędzy.

Niema obawy, mamy prze...cież oczy, serce ludzkie i su...mienie ćhrześćijańskie.

Dnia 3 maja b. r. odegrana zostanie przez 22-gą Męską Drużynę Harcer. sztuka w 3-ch odsłonach p. t,

„Trzeci Maj"

Początek o godzinie. 6-50 po cenie od 1 zł. do 1,50 zł.

UWAGA: Dla dzieci szkolnych odegra się dnia 2-go po cenie 20 gr.

ZARZĄD.

PROGRAM
OBCHODU UROCZYSTOŚCI ŚWĘIĘTA NARODOWEGO
3-go Maja w Niemcach.

DNIA 2-go MAJA — od godz. 19 — 21 caspstrzyk orkiestry Warsz. Tow. na kol Kazimierz, Porące, Pekin. Juljusz, Niemce, Ostrowy, Grabocin.
DNIA 3-go MAJA — o godz. 7-ej hejnał z wież kopalnianych kop. Kazimierz. Juljusz, i Feliks, oraz z budynku Gospody.
O GODZ. 10-ej zbiórka na placu 11 listopada, okolicznościowe przemówienie i wymarsz do kościoła.
O GODZ. 11-ej nabożeństwo w kościele, po nabożeństwie pochód do placu 11-go listopada i rozwiązanie pochodu.
O GODZ. 14,30 DO 17-ej zawody kolarskie (warunkowo)
O GODZ. 16-ej DO 18-ej bezpłatny koncert orkiestry w parku przy Gospodzie.
O GODZ. 18-ej DO 20-ej bezpłatny odczyt, wyświetlanie przezroczy, chóry muzyka w dolnej sali Gospody.
O GODZ. 20-ej zabawa taneczna w dolnej sali Gospody z wejściem płatnym po 1 złotym od osoby.

KOMITET,

Rocznice ślubów od dnia 1-go do 15-go maja.

Dnia 3 maja Piotra i Wiktorji Rechów z Niemców
6 „ Stanisława i Janiny Koziaków z Porąbki
10 „ Feliksa i Feliksy Kruczków z Zawodzia
10 „ Karola i Magdaleny Poludnikiewiczów z Porąbki

Dnia 12 maja Stefana i Apolonji Adamskich z Porąbki
„ 12 „ Piotra i Aleksandry Florczyków z Porąbki
„ 15 „ Wawrzyńca i Marjanny Komendorów z Niemiec.

Szczęść Boże! Napiszcie do „Kroniki" jak wam się powodzi.

Rocznice śmierci od dnia 1-go do 15-go maja.

Dnia 6 maja śp. Józefy Sperkowej z Ostrów
6 „ „ Stanisława Szarawary z Ostrów
7 „ „ Ignacego Zdybalskiego z Kazimierza
7 „ „ Anieli Pęczkowskiej z Pustkowia
7 „ „ Marji Maciejewskiej z Ostrów
8 „ „ Franciszka Nowocienia z Porąbki
9 „ „ Stanisława Imiołka z Kazimierza

Dnia 11 maja śp. Jakóba Bernackiego z Ostrów
„ 11 „ „ Stanisławy Łapińskiej z Pekinu
„ 13 „ „ Władysława Skowronka z Porąbki
„ 13 „ „ Wojciecha Kubiczka ze Szmejki
„ 14 „ „ Piotra Lupy z Grabocina
„ 15 „ „ Wiktorji Kalembkowej z Niemiec

Niech odpoczywają w Bogu.

Cena pojedyńczego numeru 10 gr.

Redaktor ks. prob. Józef Krzyżanowski
Wydawca ks. prob. Józef Krzyżanowski.
Druk. „Nakładowa" Będzin, Kościuszki 20.